

GAZETA ZAMOJSKA

pismo tygodniowe, organ Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Prenumerata Gazety Zamojskiej wynosi:
miesięcznie 2 korony, półrocznie 10 koron,
rocznie 20 koron.

Cena 50 hal.

Ceny ogłoszeń: cała kolumna 100 koron,
pół kolumny 50 koron, drobne ogłoszenia
50 hal. za wyraz.

Adres Redakcji Zamość, ulica Kolejalna № 6 (niedaleko kościoła).

Redakcja prosi wszystkich czytelników o odnowienie prenumeraty jeszcze przed świętami.

Do mieszkańców wsi Białowoli gminy Mokre.

Redakcja prosi autorów, przysłanej korespondencji o podanie nazwisk.

Do czytelników!

Redakcja otrzymała list następujący:

Prosimy uprzejmie Szanowną Redakcję „Gazety Zamojskiej” ogłosić w gazecie iż przyjeżdżają posłowie do Zamościa na **14 kwietnia t. j. w poniedziałek**. Przyjeżdżają Panowie: Bagiński, Pomarański i Palonka.

Ukłony i pozdrowienia dla zarządu naszego Stronnictwa Ludowego w Zamościu, panu Redaktorowi i swoim wyborcom załączamy.

Pomarański

Bagiński

Palonka

Rataj

J. Margol.

Złota wiosna.

Nadchodzą dni wiosenne w których życie człowieka jest miłe, jasne i aż dwa razy radosne. Bo pierwsza radość to jest, że nasz lud polski zaczyna wyruszać w pole do robót i zaczyna wsiewać ziarno w ziemię na to, ażeby pomóc temu ludowi polskiemu w przyszłości w tej tak okropnej drożyznie. Bo ona dzisiaj jest tak straszna, że aż trudno temu biedakowi wystarczyć zarobić na kawałek chleba.

Bo choć i w przeszłym roku było u nas dosyć chleba, to znowóż ta zielono-zwiedła armia austriacka połknęła nam dużo, a resztę nasi pankowie woleli i woła, tym mośkom i chaimom wysmuklować, aniżeli biednemu ludowi sprzedać po cenie maksymalnej.

Zamiast być pomocą temu biednemu ludowi, to oni woła się zjeżdżać i obradzać ilu, który ma parobków usunąć od pierwszego kwietnia.

Otóż przypatrzcie się bracia! Jaką to mają miłość dla ludu, te wszystkie bezpartyjne, wtej nowo-zmartwychwstałej Polsce.

Bracia! nie zważajcie na wyżej wymienione cierpienia naszego ludu polskiego. Bo ta wiosna, która idzie, to aż dwa razy złota, bo widzimy w niej lepsza przyszłość, jak przez te przeszłe stoletnie wiosny. Otóż widzimy nasz sejm polski, który się zjechał do Warszawy, w którym biorą udział nasi przedstawiciele Stronnictwa Ludowego i którzy bronią i bronić będą spraw naszych ludowych tak zwanych agrarnych, którzy ludowi naszemu najwięcej na sercu leżą, a mianowicie i tych wszystkich którzy będą naszemu ludowi najwygodniejsze. Bracia! czytelnicy gazety zamojskiej i innych pism Stronnictwa Ludowego, niezważajcie na rozmaite bałamuctwa, a tylko stójcie ramie przy ramieniu, to nikt was nie będzie śmiał zwyciężyć. Otóż weźmy przykład z naszego naczelnika państwa polskiego Józefa

Piłsudskiego i idźmy śladem jego, bo on nie zwał nie naco, ani na kazamaty moskiewskie, ani też i na więzienia niemieckie, tylko parą prostą drogą sprawiedliwości ten nasz ukochany naczelnik. Bo wiedział że nikt nad Polską sprawiedliwej opieki wziąć nie zechce, a jeżeli zechce, to tylko wywieść ten biedny lud w błąd. Bracia! więc garnijmy się w tej złotej wiosnie do oświaty niech nasze serca zazielenią się pełne zapału do czytania gazet naszych ludowych, jak trawka w tej złotej wiosnie na łące. A gdy będzie między nami oświata kwitła, to wtedy wrogowie nasi zadrzą. Bo będą widzieli że mamy między sobą organizację. A tam gdzie jest jedność i oświata, tam jest siła niezwyciężona.

Bo gdzie jest jedność i oświata

Tam kocha brat brata

I we serce z miłości wyteją

Bo jedność na świecie tylko zwycięża.

B. Wnuk z Zamojskiego.

Oświata to potęga.

Straszną zawieruchą wojenna, która wtrząsnęła całym światem, że prawie każde państwo dotknęła ta zniszczytelką światła, a najwięcej ucierpiała i cierpi nasza Polska, która stała narażona na śmierć i pożogę.

Kiedy państwa wojujące rzuciły broń, kiedy nareszcie skończyła się dla nich ta pikielna zawierucha mogą swobodnie brać się do pracy nad odbudową kraju. Jeni my, Polacy musimy walczyć z wrogami, którzy chcą przemocą odebrać krwią przesiąkniętą Polską ziemię. Gniebili nas przeszło sto dwadzieścia lat, jednak nie odebrali nam naszej polskości. Więc da Bóg, że i teraz przetrwamy ziego losu dłu.

Z jednej strony wojna światowa przyniosła nam zniszczenie kraju, ale z drugiej strony dała nam wolność i przykład, jak powinniśmy w przyszłości gospodarować się, również lud wiejski przekonał się jakie znaczenie ma oświata, która przed wojną była dla chłopów polskiego obojętna i nieraz dało się słyszeć takie słowa: „Co mi tam po nauce, nauka mi jeść nie da“. Prawda, że w czasach przedwojennych nie każdy mógł kształcić swoje dzieci, gdyż nie miał na to kapitału, a jeżeli kto miał sposobność i możność ku temu, to mało przydało mu się to wykształcenie, bo Polak nie miał miejsca w urzędzie, miejsca urzędników zajmowali ludzie prawosławni. Człowiek, który kilka lat męczył się w szkołach i może ostatni grosz ojciec wydał na jego wykształcenie, więc chcąc korzystać z tego musiał iść za jakiego służbistę do łabiego lub dzieźdźca. To też nic dziwnego, że wśród ludu wiejskiego było zniechęcenie do nauki.

Rosja, która trzymała nas w ciemności, miała na celu osłabienie nas, bo wiedziała, że naród światły nieda się okuć w kajdany i nie pozwoli sobie przemocą wywłaszczyć ziemi rodzimej. Rząd rosyjski nie tylko Polaków trzymał w ciemności, ale trzymał i naród swój-rosyjski, licząc się z tem, że ma siłę w ludziach, której nikt nie przełamie. Ale na tem się Rosja pomyliła, bo oto wojna światowa dała dowód, że potęga nie jest siła ludzka, lecz potęgą to jest oświata, którą zdobywa się wielkie fortocy.

To też ludek wiejski zrozumiał znaczenie oświaty i chętnie garnie się do niej. Niestety, mało mamy ludzi dobrej woli, którzyby nieśli kaganek oświaty temu ludkowi. Jeżeli znajdują się jednostki światlejsze, to jednak nie mogą dać każdemu tę iskrę oświaty. Chcąc mieć Polskę silną musimy mieć ludzi światłych. Wobec tego każda jednostka inteligentna na wsi musi dołożyć sił swoich, aby przyjąć z pomocą oświatową, (szczególnie młodzieży wiejskiej) czy to przez organizację Kółek Rolniczych, Związków Młodzieży, Kół amatorskich i t. p.

Kiedy nareszcie doczekaliśmy się wolności, kiedy możemy sami się rządzić, więc nie mogą być żadne emigracje za granicę, aby tam szukać kawałka chleba i być parobkami obcego narodu, ale każdy Polak i Polka muszą znaleźć kawałek chleba w swoim kraju, tak żeby każdy się czuł, że naprawdę jest wolny i żyje na ziemi polskiej.

Wł. Oleszek.

Rahodoszcze.

Stan wyjątkowy w Królestwie.

W całym Królestwie Kongresowym wprowadzony został stan wyjątkowy. Rząd ogłosił swą uchwałę nieoczekiwanie dla wszystkich, nawet dla Sejmu Ustawodawczego, w kilka nieledwie dni po burzliwych dyskusjach sejmowych, które stwierdziły jak wiele i jak daleko idących nadurzyć politycznych dokonywanych jest pod pokrywką stanu wyjątkowego.

Stan wyjątkowy, panujący w Warszawie od stycznia, a więc dobiegający już pełnych trzech miesięcy, nie jest precedensem, któryby mógł wzbudzić zaufanie społeczeństwa do tego sposobu rządzenia. Komisarz nadzwyczajny, rządzący w Warszawie samowładnie i prawie nieograniczenie, załatwiający sprawy administracyjnym porządkiem — jak okupacyjni gubernatorzy, tak wielu czynnikom obywatelskim dał się we znaki, że można się naprawdę obawiać skutków, które wynikną z takich, albo nierównie gorszych metod rządzenia na prowincji. Nie ma bowiem żadnych specjalnych przepisów, żadnych bardziej określonych norm prawnych, normujących

rzędy sprawowane na zasadzie stanu wyjątkowego i to jest najgorsze.

Stan wyjątkowy powinien być stanem praw wyjątkowych, ale nie stanem bezprawia, stanem, w którym dana okolica zostaje wyjęta z pod praw zwykłych i oddana na ofiarę samowoli funkcjonariusza administracyjnego władz centralnych.

Któż bowiem będzie u nas sprawował rzędy silnej ręki? — Przedewszystkiem żandarmerją. Ona to bowiem przy stanie wyjątkowym rozwija najwybitniejszą działalność i odgrywa wybitną rolę w sprawowaniu administracji. Żandarmerja i czynniki wojskowe, nie posiadające żadnego wyrobienia politycznego i nie orjentując się w sprawach politycznych i społecznych, jak to, niestety, zbyt aż jaskrawo stwierdziły liczne fakty przytoczone w debatach sejmowych — dzięki stanowi wyjątkowemu, który uważają za carte blanche daną sobie, mogą wywołać tak niepożądane a nawet niebezpieczne zajścia, mogą wywołać tak wielkie niezadowolenie i zaognienie stosunków społecznych, że właśnie stan wyjątkowy będzie przyczyną ciężkich przejść dla całego kraju.

A dotychczas przejść takich nie mamy. Dotychczas niewiadomo nam nic o żadnych poważnych rozruchach, któreby groziły objęciem całego kraju. Stanowczo i jasno stwierdzić to należy, że niema w Polsce żadnych krwawych rozruchów, któreby wywoływały konieczność wprowadzenia stanu wyjątkowego. Istnieje w Lubelskiem ruch strajkowy rolny, ale byłoby rzeczą fatalną, gdyby przeciw ruchowi strajkowemu, który nie przybiera formy nielegalnych, antypaństwowych rozruchów, rząd występował ze stanem wyjątkowym; gdyby przeciw akcji ekonomicznej całej warstwy ludu polskiego, — rząd polski występował wrogo z bronią stanu wyjątkowego. O to rządu nie posadzamy, bo nie posadzamy go o to, że jest rządem klasowym, biorącym otwarcie udział w walce warstw społecznych po stronie warstw posiadających. Ale jeśli rząd nie czyni tego świadomie, to powinien zdawać sobie sprawę z tego, że stan wyjątkowy przez czynniki nieświadome, lub czynniki złej woli, przez funkcjonariuszy administracyjnych lub żandarmerję do tych właśnie spraw społecznych będzie użyty i nadużyty.

Już w czasie rozpraw nad interpelacją o Zagłębie, przytoczył poseł Daszyński słowa Cavoura o tem, kto może rządzić przy stanie wyjątkowym. O nieudolności i niezaradności rządu wiedzieliśmy już oddawna i oddawna dawaliśmy wyraz temu zapatrywaniu. Ogłoszenie jednak dzisiaj stanu wyjątkowego na obszarze całego Królestwa jest niesłychanie jaskrawą ilustracją i stwierdzeniem tej nieudolności. A co gorsza — wobec zagranicy będzie ono jeszcze gorszą ilustracją, charakteryzującą na-

sze stosunki wewnętrzne. Sprzymierzeni i wrogowie mogą sądzić, że skoro stan wyjątkowy został w Polsce wprowadzony, to widać istniała po temu konieczność, to widać groźną Polsce, albo już się może nawet w niej zaczęły groźne i wielkie rozruchy, że rozpoczyna się groźny ruch anarchiczny, antypaństwowy.

A mamy wszak przyjaciół takich, jak Czesi, którzy oddawna głoszą po całym świecie, że Polska jest ogarnięta przez bolszewizm. Ogłoszenie stanu wyjątkowego w Królestwie będzie argumentem, potwierdzającym, choćby pozornie te kłamstwa.

Stan wyjątkowy będzie kompromitacją ładu panującego w Polsce wobec zagranicy, w wewnętrznych zaś naszych stosunkach wywołać może i wywoła zapewne daleko idące zaognienie i ferment

Zle się przysięży rząd p. Padarewskiego sprawie Polski przez tę uchwałę.

„Gazeta Polska“

T. S.

WYJASNIENIE.

W numerze 14 „Nowin Zamojskich“ zamieszcila „sprostowanie“ pani Janina Liszczowa. Muszę się w parę ze swej strony powiedzieć. Dlaczego pani dostraja się do dzikiego, napastniczego tonu „Nowin“ i prostując, napada? To bardzo przydko insynuować mi „rozmyślnie mijanie się z prawdą, gdy idzie o o cele partyjne“ nie znając zarazem dziejów ruchu. „Organizacja kół samokształcenia narodowego“ a raczej przedtem „Orta białego“ została założona nie przez endeków, jak twierdzi pani, lecz **pod wpływem** tajnej „Ligi polskiej“, która wprawdzie wyłoniła z siebie Stronictwo narodowo-demokratyczne (endekkie), lecz gdy to porzuciło myśl o walce zbrojnej w roku 1903, wówczas kierownicy „Ligi polskiej“ utworzyli opozycję pod kierownictwem ś. p. Jana Popławskiego. „Organizacja kół samokształcenia narodowego“ w tym sporze stanęła nie po stronie Jana Popławskiego, lecz po stronie Dmowskiego, a zią chwilą na kołach organizacji zaczęło się zaznajamianie z programem stronictwa zaś władza naczelna stała się odtąd, od roku 1904 częścią składową stronictwa narodowo-demokratycznego (endekkiego) — więc kto ma rację?

Tadeusz Antoniewicz.

Wydział Powiatowy zawiadamia że ma do sprzedania naczyń kuchennych miedzianych w łącznej ilości 5 pud. Reflektanci winni zgłaszać oferty wraz z ofiarowaną ceną do biura Wydziału Powiatowego.

Wydział Zamojskiego Sejmiku Powiatowego potrzebuje dla szpitala epidemicznego 2 sanitariuszek i 4 służących.

Bliższe informacje w szpitalu epidemicznym.

OBWIESZCZENIE.

Wydział Powiatowy Sejmiku Zamojskiego obwieszcza, iż ma na oddane w drodze przetargu dostawy materiałów budowlanych i roboty przy przebudowie i konserwacji dróg powiatowych a mianowicie:

1. Droga **Zwierzyniec-Biłgoraj.**

wyłamanie, dostawienie i potłuczenie kamienia w łącznej ilości 4000 m³

2. Droga **Zwierzyniec-Biłgoraj.**

wyłamanie, dostawienie i potłuczenie kamienia w łącznej ilości 8928 m³

3. Droga **Zamość-Zwierzyniec.**

a) przewiezienie z klinkierni w Zamościu klinkieru w łącznej ilości 412810 szt
b) dostawa piasku w łącznej ilości 600 m³

4. Droga **Zamość-Tomaszów.**

a) przewiezienie z klinkierni w Zamościu i rozwiezienie podrodze klinkieru w łącznej ilości 65000 szt.
b) przewiezienie oraz potłuczenie gruzu klinkierowego w łącznej ilości 480 m³
c) rozsypanie przerafowanie szabru w łącznej ilości 720 m³

5. Droga **Zamość-Krasnystaw.**

a) rozebranie i ponowne wybrukowanie bruku klinkierowego w łącznej ilości 13845 m³
b) przywiezienie klinkieru z klinkierni w Zamościu w łącznej ilości 648575 szt.
c) dostawa piasku w łącznej ilości 1007 m³

Reflektanci na powyższe dostawy i roboty winni złożyć w biurze Wydziału Powiatowego w terminie od 15-go kwietnia b. r. oferty w zamkniętych kopertach, wraz z wadrum w stosownej wysokości na zabezpieczenie dostawy.

Roboty i dostawy mogą być oddane w przedsiębiorstwo jednemu przedsiębiorcy, lub też grupom robotniczym mniejszymi partjami.

Roboty i dostawy od 1 winny być wykonane w terminie do 1-go lipca 1919 r.

Roboty od 2. 3. 4 i 5 winny być wykonane w terminie do 1-go lipca 1920 r.

Wyszczególnienie robót i postaw można przejrzeć w biurze inżyniera powiatowego w Zamościu.

